



Katecheza 3
Bóg stwarza świat z miłości

Pieśń o Bogu Stwórcy

Wszystko ma swój początek. Także świat, w którym żyjemy. On też musiał się zacząć.

Czy potraficie sobie wyobrazić miejsce, gdzie nie ma zupełnie niczego? Nic nie widać, nic nie słychać, nie można niczego dotknąć ani powąchać. Na niczym nie da się stanąć. Nie ma ziemi ani nieba, ani wody. Nie ma nawet powietrza. Nic. I do tego jest całkiem ciemno.

Tak było na początku.

Jednak od zawsze był Bóg, który nas kochał.

Bóg chciał stworzyć coś pięknego i dobrego: chciał stworzyć ŚWIAT.

Czy zastanawiacie się, z czego Bóg go stworzył, skoro nic nie było?

Z MIŁOŚCI! O tak! Bóg nas kocha tak bardzo, że uczynił świat, aby nam go podarować! Bo kiedy kogoś się kocha, chce się mu oddać to, co się ma najcenniejszego!

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ale ziemia była pustkowiem.

I wtedy rzekł: „Niechaj się stanie światłość!”. I stała się światłość, gdy tylko to powiedział!

Bóg widział, że światło jest dobre, i nazwał je dniem. Ciemność zaś nazwał nocą.

Drugiego dnia Bóg powiedział: „Niech powstanie sklepienie w środku wód!”. I tak powstało niebo.

Trzeciego dnia Bóg rzekł: „Niech woda przesunie się i niech ukaze się sucha powierzchnia!”. Ta sucha powierzchnia to ziemia, po której chodzimy. To góry, pagórki, równiny i wyspy, które opływają wody mórz i oceanów.

A gdy tylko Bóg powiedział: „Niechaj ziemia wyda rośliny zielone!”, z ziemi zaczęły wyrastać trawy, kwiaty, warzywa, zboża oraz wysokie drzewa, które kwitły i rodziły owoce.

Bóg popatrzył i zachwycił się. Widział, że wszystko jest dobre.

Czwartego dnia stworzył jeszcze ciała niebieskie, które jaśniały i świeciły na niebie. Ciała niebieskie to Słońce oraz Księżyc i miliardy jasnych gwiazd.

Piątego dnia Bóg rzekł: „Niech zapełnią się wody zwierzętami, niech ptaki latają nad ziemią pod sklepieniem nieba!”. I tak się stało. Pojawiły się ptaki wszystkich gatunków: małe koliberki, smukłe czaple, pelikany z wielkimi dziobami i orły o rozłożystych skrzydłach oraz wszelkie stworzenia morskie: małe rybki, meduzy, delfiny i ogromne wieloryby.

Ale szósty dzień był najbardziej niezwykły! Tego dnia Bóg stworzył wszystkie zwierzęta. Powiedział: „Niech ziemia wyda żywe stworzenia różnych gatunków!”.

I wtedy cała ziemia zapełniła się robaczkami, płazami, ssakami drobnymi jak myszki i wysokimi jak żyrafy. Słychać było ryk lwów, tętent koni, szczekanie, wycie, trąbienie i piski. To były głosy wszystkich zwierząt. Czy możecie sobie wyobrazić ich radość, kiedy pojawiły się na ziemi?!

Bóg widział, że to wszystko, co stworzył, było dobre, i pobłogosławił stworzeniom, żeby się odtąd same rozmnażały i zapełniały ziemię.

A jednak to nie był jeszcze koniec. Szóstego dnia, na samym końcu, gdy już cała ziemia była przygotowana, Bóg stworzył człowieka i oddał mu ją w darze.

Gdy Pan Bóg stwarzał świat, wcale się nie spieszył. Wiemy, że świat powstawał miliardy lat. U Pana bowiem jeden dzień jest jak tysiąc lat albo jeszcze dłużej!

Bóg stwarzał świat jak najlepiej, aby panował w nim porządek i ład. Żeby wszystko miało swoje właściwe, jedyne miejsce. Było ważne i potrzebne.

Żeby wszystko było BARDZO DOBRE!

